Quo vadis?

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 01, styczeń 2017 18:35
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1829

Choć dzień początku roku jest efektem przyjętej konwencji kalendarzowej, to jednak mimowolnie w jego okolicach spoglądamy w przeszłość podsumowując miniony czas, a jednocześnie patrzymy w przyszłość składając sobie wzajemnie życzenia pomyślności w rozpoczętym roku. Robimy tak nie tylko w życiu prywatnym, lecz również w sferze publicznej. Dotyczy to również środowiska samorządowego.

Nie można zaprzeczyć, że miniony rok był w tym zakresie bardzo interesujący. Z jednej strony w kilku przypadkach została zrealizowana deklaracja Premier Beaty Szydło o zaprzestaniu przekazywania zadań jednostkom samorządu bez środków na ich realizację – dobrym przykładem może tu służyć chociażby Program 500+ i odpowiednie kwoty przekazane zarówno na poziom gmin, jak i powiatów. Z drugiej jednak strony sukcesywnie, przez cały rok wykonywane były drobne, ale konsekwentne kroki mające na celu koncentrację zadań w rękach administracji rządowej. Nie wszystkie zgłoszone propozycje legislacyjne wzmacniające tą ostatnią zostały już uchwalone, ale trend jest wyraźnie widoczny - przecież już teraz dodatkowe uprawnienia uzyskali kuratorzy oświaty, wojewodowie w sprawach dotyczących ochrony zdrowia.

Uchwalone zostały natomiast ustawy reformujące strukturę szkolnictwa. Trudno jest dziś ocenić na ile zmiana ta przyczyni się do poprawy efektów nauczania w dłuższej perspektywie czasu. Już teraz jednak wiadomo, że będzie to poważne wyzwanie – przede wszystkim dla gmin, ale nie tylko. Wynika to chociażby z tego powodu, że do dziś nie znamy bowiem założeń nowego systemu finansowania oświaty. W efekcie będzie on tworzony równolegle z dokonującymi się zmianami organizacyjnymi – co uniemożliwia uwzględnienie przy tych zmianach czynników ekonomicznych.

Z dochodami jednostek samorządu terytorialnego problem jest jednak jeszcze głębszy. Od dawna środowiska samorządowe wskazują na konieczność stworzenia nowej ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Rok temu zresztą wydawało się, że jest na to nadzieja – skoro obywatelski projekt zmian „8 mld" został bardzo szybko skierowany do I czytania i na tym etapie przedstawiciele wszystkich klubów parlamentarnych, w tym klubu partii rządzącej wyrażali kierunkowe poparcie dla zaproponowanych tam zmian. Szybko jednak prawda okazała się mniej przychylna dla JST – co uwidoczniło jednoznacznie negatywne stanowisko rządu. Stanowisko to wyrażało wręcz tezę, że samorząd powinien partycypować w kosztach niezbędnych zmian społecznych. I tak się zresztą dzieje – zmiana zasad naliczania kwoty wolnej od podatku przełożyła się na uszczerbek w dochodach podsektora samorządowego liczonej w setkach milionów złotych. Na pociechę można jedynie dodać, że przynajmniej idea jednolitej daniny podatkowej została zarzucona – gdyż ona mogła zdemolować budżety gmin, powiatów i województw.

Wydaje się zatem że nadchodzący rok może być przełomowy dla funkcjonowania samorządu. Uwzględniając dotychczasowe tempo prac legislacyjnych można spokojnie założyć, że z projektów wniesionych do Sejmu w roku 2017 już wyraźnie wyłoni się przewidywana przez obecnie rządzących rola samorządu terytorialnego. Na ile w swoich działaniach ma on być samodzielny i być odzwierciedleniem potrzeb lokalnych i regionalnych wspólnot, a na ile być po prostu karnym wykonawcą decyzji podejmowanych przez administrację rządową. Innymi słowy: czy ma być rzeczywistym samorządem, czy jedynie terenową administracją rządowa ubraną w samorządowe szaty. Rozstrzygnięcie tego pytania przesądzi o modelu funkcjonowania naszego państwa na wiele kolejnych lat.

Grzegorz P. Kubalski

Phoca PDF